



Jak głosić Prawdę?

Miłość i pokora nieodzowne

„Szczerymi będąc w miłości, rośnijmy w onego we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa” - Efezj. 4:15.

Prawdę należy zawsze głosić z pokorą, lecz bez bojaźni. Chrześcijanin nie powinien głosić nic innego jak tylko Prawdę. Jeżeli w chwili poznania Prawdy jest kaznodzieją Ewangelii, to nie może nadal głosić błędów jedynie dlatego, że zgromadzenie, któremu służy, nie chce słuchać prawdy. Człowiek światowy na kazalnicy nie miałby żadnych skrupułów. On rozumowałby w taki sposób: „Ja głoszę tym ludziom właśnie to, czego oni sobie życzą, płacą mi za to wynagrodzenie; jest to więc kwestią interesów”. Człowiek światowy, mieniący się sługą Chrystusowym, księdzem czy pastorem, zajmąby takie stanowisko, ponieważ nigdy nie otrzymał Ducha Prawdy - Ducha Świętego.

Natomiast ten, co przyjął Prawdę z miłości dla niej i przyswoił sobie jej ducha, powiedziałby: „Poznałem teraz, że wiele z tych rzeczy, które głosiłem, jest nieprawdziwych i że wykrzywiają one Boski charakter. Dowiedziałem się, że w pewnym stopniu odwracają one ludzi od prawdy. Dalsze głoszenie tych rzeczy byłoby wprost przeciwne temu, co pragnę czynić, dlatego błędów dalej głosić nie będę. Stawszy się przedstawicielem sprawy Bożej, nie jestem już więcej sługą denominacji ani kongregacji, ale sługą Pańskim. Jeżeli poznawszy prawdę, głosiłbym nadal błąd, byłbym winny wobec Boga”.

Powaga naszego stanowiska

Taki wierny sługa Boży, z powodu swej bezkompromisowej postawy, straciłby poważanie między ludźmi. Nie powinien jednak zwracać na to uwagi; zamiast tego zyskałby bowiem uznanie i błogosławieństwo Boże. Wielki Apostoł oświadczył, że poczytał sobie wszystko za szkodę i za gnój, byle tylko mógł zyskać Chrystusa i „być znaleziony w Nim” - by mógł dostąpić działu w chwalebnym Królestwie Chrystusowym. Ci, którym się to powiedzie, zdobędą „perłę bardzo kosztowną”. W życiu chrześcijanina mówienie prawdy jest absolutnie konieczne. Prawda Słowa Bożego powinna zajmować najwięcej miejsca w sercu dziecka Bożego, a opowiadanie jej powinno ono uważać za wielki przywilej.

Władza mówienia, tj. dzielenia swych myśli z drugimi,

jest największą i najdalej sięgającą władzą, jaką posiadamy. Jest ona potężnym czynnikiem w szerzeniu dobrego lub złego, w służeniu prawdzie lub błędowi. Sposobność głoszenia Prawdy, wyznawania Chrystusa czy to publicznie, czy prywatnie, jest wielkim przywilejem. Aby ktoś mógł być przyjemnym sługą Bożym, którego Bóg mógłby skutecznie używać, musi mówić prawdę w miłości. Od tego, co świeżo wstąpił do rodziny Bożej, mniej można się spodziewać pod tym względem niż od tego, co już dłuższy czas znajduje się w tej rodzinie. Będąc dziećmi Bożymi, mamy wzrastać na podobieństwo obrazu naszego Wodza i Głowy. Mamy „rosnąć w Niego we wszystkim”. Mamy rozumieć, że On jest Głową Kościoła i że jeżeli chcemy być członkami Jego Ciała w chwale, musimy być należycie rozwinięci. Musimy przynosić owoce Ducha Świętego, abyśmy mogli być uznani za godnych działu w chwalebnym Królestwie, które ma błogosławić świat.

Wyrażenia pogłębiają wrażenia

Będąc przedstawicielami Bożymi, powinniśmy pełnić też ich funkcje - mamy opowiadać cnoty Tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości. Ogłaszając poselstwo Jego łaski, powinniśmy także wzrastać duchowo. „Ten, co nasyca, będzie sam też nasycony.” Głosząc Prawdę czystym, szczerym i miłującym sercem, będziemy sami coraz więcej Prawdą napełnieni. „Niejedną udziela szczerze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje” - ubóstwem ducha (Przyp. 11:24). Udzielając drugim, pomnażamy nasz własny zasób błogosławieństw. Ten przymiot miłości mamy wyrabiać w sobie codziennie. Czemu? Ponieważ to uczyni nas podobnymi do Boga, co jest najbardziej pożądane i konieczne.

Oprócz miłości Bóg nasz posiada jeszcze inne chwalebne przymioty, lecz miłość jest najprzedniejszym i najważniejszym przymiotem Jego charakteru. Sprawiedliwość Boża współdziała z Jego miłością. Jego mądrość nie nakreślił żadnego planu, z którym by miłość się nie zgadzała. Toteż w miarę naszego wzrostu przymiot miłości powinien się w nas coraz więcej ujawniać. Mamy zwracać uwagę na to, by słowa nasze były uprzejme, grzeczne i miłe dla słuchających. Wszelką skłonność do chwalenia siebie lub szczytowania się przy opowiadaniu Prawdy drugim powinniśmy tłumić w sobie jak najusilniej. Starajmy się nie wystawiać siebie na widok, aby piękność Prawdy stała się tym bardziej widoczna. Sposób naszego przedstawiania Prawdy ma wiele wspólnego z jej skutecznością. Mówiąc Prawdę w miłości, nie tylko zrobimy więcej dobrego dla drugich, lecz i sami odniesiemy z tego wielkie błogosławieństwo.



Ktokolwiek ocenia rzeczy Boskie i potem opowiada je drugim w miłości i szczerości, dostąpi błogosławieństwa w swym własnym sercu i umyśle, a Prawda stanie się dla niego tym jaśniejsza i smaczniejsza. Pomagając drugim, będzie pomagał sobie. Tym sposobem różne zarysy planu Bożego uwydatnią się jeszcze bardziej w jego własnym umyśle.

Wrodzone skłonności potrzebują hamulca

Człowiek o silnym charakterze, po przyjściu do Chrystusa i przy głoszeniu Prawdy drugim potrzebuje szczególnej czujności względem siebie. Ci, którym z natury brak zapału, nie będą naciskać, by głosić Prawdę drugim. Gdy poselstwo ich nie jest przychylnie przyjmowane, gotowi są pomyśleć: „Ci ludzie widocznie nie lubią mnie słuchać, więc nie będę im więcej mówić”. Tacy zbyt prędko się zniechęcają. Natomiast ci, co są pełni zapału i ducha waleczności, mogą mieć skłonność do przejawiania takiego ducha także przy głoszeniu Prawdy. Mogą się oni okazać zbyt ostrymi i przedstawiać sprawy zbyt obligatoryjnie.

Należy zatem pamiętać, że głoszenie Prawdy w obecnym czasie nie ma na celu narzucania jej komukolwiek. Jest to tylko zaproszenie, przeznaczone jedynie dla cichych i pojętych. W przyszłości będzie potrzebna i zostanie zastosowana siła. Ci, co teraz mają uszy ku słuchaniu, potrzebują tylko słowa informacji i rady. Ci zaś, co potrzebują siły, nie należą do tych, których obecnie Pan

szuka. Jeżeli ktoś z przedstawicieli Bożych stara się narzucać Prawdę drugim, to Prawda w taki sposób forsowana wzbudzi antagonizm i straci swą siłę. W taki sposób nie będziemy dobrze służyć sprawie naszego Króla i nie będzie to dla Niego miłe.

Inni z ludu Bożego mogą być żądni chwały, mogą być pyszni i dążyć do popisywania się zdolnością przemawiania lub znajomością Pisma Świętego. Wydaje się, że głównym zamiarem głoszącego poselstwo Prawdy w taki sposób jest obudzenie w swych słuchaczach myśli: „Patrzenie, jak wielką wiedzę posiada ten człowiek, jest mistrzem w objaśnianiu Pisma Świętego”. Żądza chwały zdaje się stanowić znaczną pokusę dla wielu. Skłonności cielesne powinno się mieć na wodzy i należy je stale wykorzeniać, bo inaczej mogą one zniszczyć użyteczność chrześcijanina i powstrzymać jego własny wzrost. Jedni już z natury lubią błyszczeć przed drugimi, inni zaś tego unikają. Ci ostatni potrzebują się zmuszać do publicznego głoszenia Prawdy, pierwsi zaś powinni się w tym hamować. Jedynym sposobem dla nich jest nauczenie się, by mówić Prawdę z miłością i pokorą – by mówić ją z miłości ku Bogu i braciom. Plan wieków jest Boskim planem. My nie mamy się z czego chlubić. Powinniśmy więc przedstawiać ten plan z pokorą, grzecznością, braterską uprzejmością i miłością.

Watch Tower
R-5720 (1915 r.)
„Straż” 1929 str. 101-103